

SYN BOŻY

Po wygaśnięciu tego cudownego życia opisanego przez ewangelistów, charakter naszego Pana Jezusa Chrystusa nie tylko zachwycał wszystkich jego prawdziwych uczniów i naśladowców, ale jego charakter często wywoływał podziw i uznanie ze strony wielu tych, którzy nigdy nie zaliczali się do jego lojalnych wielbicieli. W tym krótkim artykule chcielibyśmy przytoczyć pewne wypowiedzi zawierające słowa podziwu i uwielbienia, jakie zostały wyrażone przez różne jednostki zastanawiające się nad przedmiotem boskiej natury i charakteru Bożego Syna.

Często cytowany i dobrze znany życiorys Rousseau wskazuje, jak wysoko on oceniał tamtą doskonałą postać, będącą głównym tematem ewangelicznego zapisu oraz jaki wpływ te nadzwyczajne zapisy wywarły na jego umysł. On wypowiada się następująco:

„Jakże mało znaczącymi są dumne księgi filozofów w porównaniu z Ewangeliąmi! Czy jest możliwe, aby te wzniosłe i zarazem tak proste zapisy były ludzkim dziełem? Czy ten, którego życie one opisują, nie był kimś większym od człowieka? Czy w jego charakterze występuje coś z entuzjasty lub ambitnego sekciarza? Co za słodycz, co za niewinność w jego postępowaniu, jakież zachwycający wdzięk jego nauk! Co za wzniosłość jego zasad; jakaż głębia mądrości w jego słowach! Jakaż przytomność umysłu, jakaż delikatność i trafność jego odpowiedzi! Jakaż kontrola nad swymi namiętnościami! Gdzie jest taki człowiek, gdzie jest taki mędrzec, który wie, jak postępować, cierpieć i umierać, nie okazując słabości i nie czyniąc tego na pokaz? Moi przyjaciele, ludzie nie są w stanie znaleźć kogoś takiego; fakty odnoszące się do Sokratesa, w które nikt nie wątpi, nie są tak dobrze poświadczone, jak te, dotyczące Pana Jezusa Chrystusa. Ci Żydzi nigdy nie powinni byli niczego wypowiedzieć lub nawet pomyśleć odnośnie tej moralności. Cechy charakteryzujące prawdziwość Ewangelii są tak imponujące, tak uderzające, tak niezrównanie doskonałe, że jej autorzy musieli być nawet bardziej wspaniałymi, niż ten, którego opisują.”

Pewnego razu Napoleon powiedział: „Od początku do końca Pan Jezus jest taki sam; zawsze ten sam – majestatyczny i zwykły, bezgranicznie surowy i nieskończenie delikatny. Całe jego życie odkryte dla oczów publiczności nigdy nie daje powodu do znalezienia zarzutu. Roztropność jego postępowania przy połączeniu siły z delikatnością wzbudza w nas podziw. Zarówno w mowie jak i w działaniu on jest rozważny, konsekwentny i spokojny. Cudowność uważana jest za cechę boskości; jakie więc imię powinniśmy dać temu, z którego charakterem związany jest każdy element cudowności? Ja znam się na ludziach, lecz powiem wam, że Pan Jezus nie był człowiekiem.

Wszystko, co jest w nim, wywołuje mój zachwyt. Niemożliwe jest porównanie jego z jakąś inną istotą na świecie. Prawdziwie, on jest istotą samą w sobie. Jego myśli i uczucia, głoszone przez niego prawdy, jego sposób przekonywania, wszystko przewyższa ludzki i naturalny porządek rzeczy. Jego narodzenie się, historia jego życia; głębia jego nauki, która usuwa wszystkie trudności przez całkowite ich rozwiązanie. Jego Ewangelia, osobliwość jego tajemniczej istoty, jego wygląd, jego moc, jego życie przechodzące przez wszystkie wieki i królestwa – to wszystko stanowi dla mnie cudowną, niezgłębną tajemnicę. Ja nie widzę w nim niczego, co jest ludzkie. Najbardziej jak tylko mogę sobie przybliżyć, jak najdokładniej mogę przebadać, wszystko przechodzi moje zrozumienie tej wielkiej wspaniałości, która mnie druzgocze. Na próżno zastanawiam się – wszystko pozostaje niewytłumaczalne! Twierdzą, że wy nie potraficie wskazać innego życia takiego, jak życie Pana Jezusa Chrystusa.” – Restytucja.

Wydaje się, że ludzkość ma skłonność do przyjmowania skrajnych poglądów; jak wahadło, ludzie przechodzą od jednej do drugiej skrajności, dopóki nie zatrzymają się. W zależności od temperamentnego usposobienia, oni popadają w jedną lub w drugą skrajność, dopiero gdy zaniechają swoich własnych sposobów postępowania lub planów, przyjmując Boży sposób – Boży plan – wtedy oni dochodzą do centralnego punktu prawdy.

Tak też jest z tematem dotyczącym Bożego Syna; Jedna klasa będzie twierdziła, że On był niedoskonałym człowiekiem, urodzonym pod przekleństwem grzechu jak wszyscy inni ludzie, podczas gdy druga klasa posunie się do innej skrajności, twierdząc, że On był samym Bogiem Jahwe. Obydwie te klasy, pomijając centralny punkt prawdy, dochodzą do przeciwstawnych sobie skrajności błędu.

Przeciwnie, jakże zabezpieczone jest stanowisko Pisma Świętego odnośnie obydwu powyższych punktów – ochraniając nas przed obydwoma skrajnościami i przedstawiając prawdę w sposób piękny i harmonijny. Z jednej strony, Pismo Święte zapewnia nas, że jest tylko jedyna najwyższa istota – Bóg Jahwe: „Słuchaj, Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan Jedynie!” (5 Moj. 6:4) Pan Jezus i apostołowie potwierdzają powyższe świadectwo, czego dowodem są słowa Pana Jezusa: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.” – „Ojciec większy jest niż ja.” – Równocześnie Pan zapewnia nas odnośnie jedności ze swym Ojcem, mówiąc: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy.” Tak samo wypowiada się apostoł: „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:6).

Ten sam apostoł dalej oświadcza, że głową żony jest mąż, „głową każdego męża jest Chrystus, a

głową Chrystusa Bóg" (1 Kor. 11:3; 15:24).

Z drugiej strony, Pismo Święte zapewnia nas, że Pan Jezus był bez plamy i bez skazy – nieskalany, odłączony od grzeszników – nie miał grzechu; On był święty od urodzenia; że On nie utracił prawa do życia tak, jak my, z powodu grzechu Adama, ale, że „w Nim był żywot” i nie znaleziono w nim żadnej przyczyny śmierci; dlatego jego śmierć była dobrowolną ofiarą, jako zapłata kary za nasze grzechy.

Słowo Boże podaje wyraźną naukę, że ten, który posiadał wyższą naturę, stał się CZŁOWIEKIEM – nie człowiekiem niedoskonałym, ale CZŁOWIEKIEM – kompletnym, doskonałym przedstawicielem ziemskich istot najwyższego rzędu. „Uczyńeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojęństwem ukoronowaeś go” (Żyd. 2:7). Porównać z Filip. 2:6-11 Diaglott. Kiedy ten doskonały człowiek ofiarował siebie przy chrzcie, on został spłodzony do nowej natury wyższej niż ludzka, wyższej niż anielska, wyższej niż natura, którą opuścił, aby stać się człowiekiem – do Boskiej natury – „o wiele lepszej niż anielska.”

Ale Pan Jezus nie osiągnął tej Boskiej natury do czasu, dopóki ofiarowana ludzka natura nie została całkowicie uśmiercona – człowiek Jezus mógł otrzymać tylko zadatek przyszłej natury.

Przebywając wśród ludzi, naturalna wyższość doskonałego człowieka, naturalna korona „chwały i zaszczytu” towarzyszące nieskazitelnemu Panu ziemi sprawiały, że jego wrogowie, widząc, jak on błyszczał wśród ludzi, wyrażali swój podziw słowami: „Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.” Tłumy ludzi słuchały i wierzyły jego słowom i jeśli by on nie usuwał się od nich, oni przemocą uczyniliby go królem. Nawet jako chłopiec, on potrafił zadziwiać najbardziej wykształconych przedstawicieli swego narodu. Przynajmniej tyle można powiedzieć o Panu Jezusie, jako o doskonałym człowieku. Do tych naturalnych zdolności były mu dodane specjalne dary czynienia cudów jako dowód, że on pochodził od Pana Boga. Jednakże, powinno się pamiętać, że czynienie cudów nie było przyczyną tego szczególnego wywyższenia Pana Jezusa ponad innych ludzi, gdyż cuda, a nawet wskrzeszanie z martwych czynione było przez Proroków przed wiekami. Tym, co wywarło tak wielkie wrażenie na wyżej wspomnianych pisarzach i wszystkich myślicielach studiujących zapisy świadectw o Panu Jezusie, jest niezrównana doskonałość jego istoty – jego czynów i jego nauk.

Ponadto, nie powinniśmy nad tym tyle zastanawiać się, jakby naszym wymysłem było to, że doskonały człowiek był ziemskim WYOBRAŻENIEM Stwórcy (w przymiotach i mocy).

Podczas gdy prawda – należyta ocena jest pożądana za wszelką cenę, to jednak w pierwszej skrajności błędu, który naszego Pana chciałby nazwać Bogiem Jahwe, możemy zauważyć więcej

rozumnego uzasadnienia niż w drugiej skrajności, która zaliczyłaby Pana Jezusa do pozostającego pod przekleństwem grzechu, niedoskonałego i zdeprawowanego rodzaju ludzkiego, od którego, według Pisma Świętego, on był odłączony.

Jeśliby niektórzy zapomnieli poprzednie rozważania odnośnie tego przedmiotu, ponawiamy nasze oświadczenie, że kiedy ofiarowanie doskonałej, ludzkiej natury zostało zakończone, Ojciec wywyższył Pana Jezusa do doskonałości Boskiej natury, która przewyższa anielską naturę i każdą inną naturę w porządku stworzenia - jest następna do Ojca.

=====

— Kwiecień 1883 r. —